PAŃSTWOWE TEATRY ZIEMI POMORSKIEJ

DYREKTOR: JAN GAJEWSKI

PTZP

wodlam

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
w BYDGOSZCZY, ul. Jagiellońska 68, barak 5
Artykuły Włókiennicze, Odzieżowe i Obuwie

Tel. dyrekcji: 65-88 Dział handlowy: 30-03 Dział księgowy: 31-70

Tkaniny wełniane:
Sklep Nr 12 — Plac Zjednoczenia 6

Tkaniny wełniane i jedwab.:
Sklep Nr 2 — Grodzka 6
Sklep Nr 3 — Al. 1 Maja 42
tel. 14-07
Sklep Nr 5 — Niedźwiedzia 3
Sklep Nr 7 — Długa 29
Sklep Nr 8 — Al. 1 Maja 28
tel. 40-75
Sklep Nr 41 — Długa 70
Sklep Nr 47 — Wełniany Rynek 6
Sklep Nr 37 — Al. 1 Maja 50
tel. 33-11
Sklep Nr 17 — Al. 1 Maja 62
tel. 22-89
Sklep Nr 40 — Grunwaldzka 24

Spec. Sklep Jedwabi:
Sklep Nr 9 — Pl. Zjednoczenia 2

Tkaniny bawełniane — spec. sklepy:
Sklep Nr 6 — Stary Rynek 25
tel. 24-82
Sklep Nr 53 — Al. 1 Maja 41
Sklep Nr 39 — Al. 1 Maja 41

Odzież damska, męska i młodzieżowa:
Sklep Nr 15 — Długa 8
Sklep Nr 20 — Dworcowa 4
tel. 34-02
Sklep Nr 22 — Al. 1 Maja 31
Sklep Nr 23 — Długa 36 tel. 34-67
Sklep Nr 57 — Podwale 12

Odzież męska i chłopięca:
Sklep Nr 19 — Niedźwiedzia 7
tel. 20-04
Sklep Nr 21 — Al. 1 Maja 12

Odzież damska i dziewczęca:
Sklep Nr 44 — Niedźwiedzia 7

Spec. Sklep Dziecka:
Sklep Nr 16 — Al. 1 Maja 42

Bielizna męska, damska i młodzieżowa:
Sklep Nr 29 — Długa 32
Sklep Nr 45 — Niedźwiedzia 7
Sklep Nr 52 — Al. 1 Maja 33
Sklep Nr 54 — Długa 76
Sklep Nr 55 — Nakielska 21
Sklep Nr 58 — Grunwaldzka 83
Sklep Nr 13 — Grunwaldzka 20
tel. 15-05
Sklep Nr 24 — Śląska 6
Sklep Nr 38 — Grunwaldzka 133

Bielizna damska i dziewczęca:
Sklep Nr 25 — Dworcowa 9
Sklep Nr 26 — Al. 1 Maja 39
Sklep Nr 28 — Dworcowa 42
Sklep Nr 50 — Al. 1 Maja 63
Sklep Nr 61 — Pomorska 1

Obuwie w wielkim wyborze:
Sklep Nr 27 — Dworcowa 42
Sklep Nr 30 — Al. 1 Maja 21
tel. 31-93
Sklep Nr 31 — Magdzińskiego 10
Sklep Nr 32 — Dworcowa 74
Sklep Nr 33 — Długa 8
Sklep Nr 34 — Al. 1 Maja 81
Sklep Nr 35 — Grunwaldzka 42
Sklep Nr 49 — Pl. Zjednoczenia 6
tel. 21-88
Sklep Nr 51 — Batorego 3

Spec. sklep bielizny stołowej i pościelowej:
Sklep Nr 56 — Stary Rynek 5

Ponadto uruchomiono nowe sklepy na Osiedlu Leśnym przy ul. Sulkowskiego blok 40, branży włókienniczej, odzieżowej i obuwia. Fachowa i uprzejma obsługa tych sklepów dopomoże naszym klientom w doborze materiałów i ich zakupach.

PAŃSTWOWE TEATRY ZIEMI POMORSKIEJ
W BYDGOSZCZY

Dyrektor: Jan Gajewski

Kier. artystyczny: Stefan Winter

JERZY SZANIAWSKI

Adwokat i róże

Komedia w trzech aktach

Nr 4 (143)
CENA 2 zł

Premiera
10. III. 1958 r.

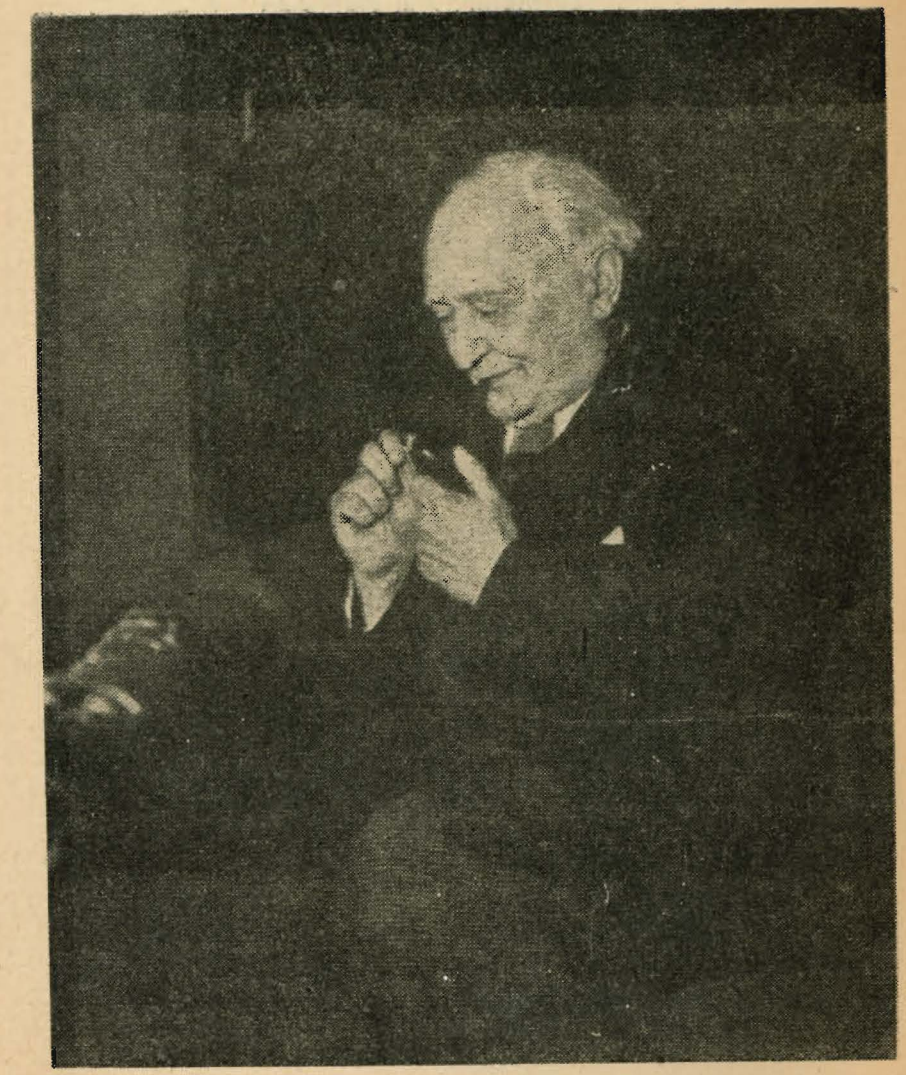

Jerzy Szaniawski

Dramaturgia Jerzego Szaniawskiego

Kiedy w okresie międzywojennego dwudziestolecia powstawała Polska Akademia Literatury wszedł do niej również Jerzy Szaniawski, jako najwybitniejszy ówczesny dramaturg polski. I rzeczywiście — dramat nie jest dla tego pisarza, jak dla większości polskich autorów — jedynie marginesem twórczości, ale główną dziedziną jego pracy literackiej. Trzeba również dodać, że i później Szaniawski wzbogacił naszą literaturę jeszcze o szereg sztuk, w których nie tylko rozszerzył zakres swej tematyki, ale przede wszystkim pełniej i głębiej ukazywał życie ludzkie. W ciągu długoletniej swej działalności twórczej napisał wprawdzie tylko kilkanaście sztuk, odznaczają się one jednak wszystkie niezwykłą starannością stylu, artyzmem poetyckim i wnikliwością przemyśleń.

Warto tu także zaznaczyć, że dramaturgia Szaniawskiego jest w naszej literaturze zjawiskiem jedynym i niepowtarzalnym. Tym się też tłumaczy fakt, że pisarz ten nie znalazł godnych siebie kontynuatorów. Ani Rybicki, który zagubił się w skomplikowanej symbolice swych utworów, ani Katerwa, bliższy może nieco charakterystycznemu stylowi Szaniawskiego, ale nie dorównujący mu wyobraźnią poetycką i perspektywami myślowymi, nie stworzyli nic, co by choć w części dorównywało jego dramatom. Ale i sam Szaniawski nie miał niemal żadnych wzorów. Usiłowano wprawdzie zestawiać jego twórczość z dziełami Musseta, Norwida, Rittnera, ale są to pokrewieństwa bardzo dalekie i na ogół mało istotne. Ograniczają się one przy tym tylko do pewnych cech dramaturgii Szaniawskiego, do poetyckości jego utworów, do ich nastrojowości niemal romantycznej, łączącej się jednak z ostrym i wyrazistym widzeniem rzeczywistości. Prawdę więc powiedziawszy Szaniawski wydaje się zwłaszcza w niektórych swych dziełach bliższy dramaturgii Pirandella, który tak jak nasz autor częstokroć poszukuje prawdy o człowieku i dostrzega względność naszej wiedzy o psychice ludzkiej.

Szaniawski (ur. w 1887 r.) nie od razu obrał karierę literacką. Przygotowywał się początkowo do zawodu rolnika i odebrał staranne wykształ-

cenie przyrodnicze i agronomiczne. Nic więc dziwnego, że do dzisiejszego czasu dzieli swój czas między zajęcia gospodarskie na swej resztówce w Zegrzynku (koło Serocka nad Narwią) i pracę literacką. Twórczością pisarską zaczął się parać około 1912 r. przy czym zrazu ogłaszał utwory nowelistyczne.

Pierwszym jego dziełem scenicznym była napisana w 1917 r. komedia p. t. „Murzyn" odznaczająca się subtelnym humorem. Już w tym pierwszym utworze doszedł do głosu pogłębiający się z czasem w sztukach Szaniawskiego konflikt jego bohaterów z otoczeniem. Ludzie ci buntują się przeciwko powszedniości i szarości życia, przeciwko występującej wszędzie przeciętności. I tak w następnych sztukach: w „Papierowym kochanku" (1920) i w „Ewie" (1921) pisarz ukazuje ludzi, którzy chcieliby pokonać przepaść między prawdą i złudzeniem, życiem i poezją, rzeczywistością i marzeniem. Toteż w komedii pt. „Lekkoduch" (1923) Szaniawski wprowadza w świat ludzi przeciętnych bohatera przybywającego jak gdyby z krainy baśni. Wnosi on w życie jakieś porywy, uniesienia i chociaż po jego odejściu znowu wszystko jest banalne i zwykłe, w umysłach ludzkich pozostaje jednak tęsknota i pragnienie piękna. To samo widzimy w „Ptaku" wystawionym przez warszawski Teatr Rozmaitości w 1923 r. Tutaj w miasteczku, którego mieszkańcy, a zwłaszcza radcy miejscy scharakteryzowani zostali nad wyraz plastycznie i z ogromnym poczuciem humoru, jakiś student zamierza wypuścić wyhodowanego przez siebie pięknego, złocistego ptaka. Fakt ten, nie będący zresztą niczym cudownym, rozpala wyobraźnię ludzką i ludzkie marzenia o lepszym, piękniejszym zorganizowaniu sobie życia.

Już w „Ptaku" pojawia się jednak problem poszukiwania przez Szaniawskiego prawdy o człowieku. Mieszkańcy miasta w zwykłym studencie, który ptaka wypuszcza tylko po to, „aby na świecie było ładniej", chcieliby widzieć jakiegoś reformatora i nawet rewolucjonistę. W charakterystycznym ujęciu zagadnienie to powraca w „Żeglarzu", gdzie z kolei ludność miasta uwierzyła w legendę o bohaterstwie pochodzącego z tej miejscowości kapitana Nuta, który rzekomo zginął w niezwykłych okolicznościach. Nutowi stawia się pomnik, organizuje się ku jego czci uroczystości, tymczasem w rzeczywistości kapitan swego czasu stchórzył, uciekł z tonącego okrętu, uratował się i żyjąc pod zmienionym nazwiskiem, jest obecny na odsłonięciu własnego pomnika. Człowiek, który odkrył tę prawdę, postanawia jednak nie zdradzać jej ogółowi, aby mieszkańcom pozostawić wiarę w bohaterstwo i w lepsze cechy ludzkiego charakteru. Jak więc

widzimy Szaniawski porusza tu Pirandellowskie zagadnienie prawdy i kłamstwa, problem wartości człowieka, zajmując się jednocześnie oceną pewnych legend — tak aktualnym od czasów „Wyzwolenia" Wyspiańskiego „odbrązowywaniem" mitów społecznych i nawet narodowych.

W r. 1929 pisarz wystawia w warszawskim Teatrze Nowym „Adwokata i róże", za którą to sztukę przyznano mu Państwową Nagrodę Literacką. Następne jego utwory: „Fortepian" (1932) i „Most" wystawiony w następnym roku w Teatrze Narodowym przynoszą pewną zmianę w stylu pisarskim Szaniawskiego i w jego spojrzeniu na świat. Dotychczas w jego

Dworek J. Szaniawskiego w Zegrzynku

sztukach rzeczywistość splatała się nieodłącznie z poezją, a poetycka metafora nadawała głębię jego obrazom powszedniego życia. Bohaterowie jego tęsknili za ideałem i pięknem, nieosiągalnym wprawdzie w pełni, ale w rezultacie godzili się z losem i unikali tragizmu jak gdyby pragnąc przystosować się do życia praktycznego. Teraz konflikty stają się u Sza-

niawskiego bardziej sprawdzalne, nie są to już marzenia o czymś nieznanym i zaledwie przeczuwanym, ale sprawy konkretne, nieraz o dużej wymowie społecznej. Tak jest w „Moście", gdzie stary przewoźnik nie może się pogodzić z tym, że postęp techniczny odbiera mu dotychczasowe zajęcie, tak jest również w zaginionej niestety „Krysi" (1935), w której autor poddaje krytyce fakty wykorzystywania wiary w cuda i w rzeczy nadprzyrodzone przez ludzi pragnących w ten sposób zapewnić sobie korzyści materialne, przy czym jednocześnie Szaniawski wykazuje względność owych wierzeń.

Ostatnią sztuką przedwojenną Szaniawskiego była „Dziewczyna z lasu" (1937). Po wojnie w 1946 r. Adwentowicz wystawił w Krakowie nowy jego utwór pt. „Dwa teatry". Główna postać sztuki, dyrektor teatru propaguje tam „teatr snów", ale w dwóch jednoaktówkach wystawionych przez ten teatr, w „Matce" i „Podwodzi", wkrada się na scenę twarda problematyka życia. I tak bohater „Powodzi" dla uratowania życia swemu dziecku decyduje się odepchnąć od łodzi własnego ojca. Autor daje tu wyraz swemu stoickiemu przekonaniu, że w przyrodzie z śmierci rodzi się nowe życie i że taka jest droga do coraz wyższej doskonałości. Ta melancholia i zadumanie się nad wartościami życia panuje również w „Kowalu, pieniądzach i gwiazdach". Prapremiera tej sztuki odbyła się w 1948 r. w teatrze bydgoskim. W tym dramacie, w którym autor mówił o złudnej, nietrwałej wartości pieniądza, o kruchości i niepewności losu ludzkiego, Adam Grzymała-Siedlecki jednak słusznie dopatrzył się pewnej optymistycznej wymowy komentując sztukę w ten sposób: „nie na próżno jedna z postaci mówi, że zawsze na świecie będzie wesele i zawsze kowale kuć będą w kuźniach — czyli, że ponad nieszczęściami zawsze nadzieje na radosną dolę i zawsze praca uświęcać będzie życie. Praca i nadzieja, a nad nimi gwiaździste niebo nieśmiertelności".

Obecnie w Warszawie po dłuższym milczeniu pisarza odbyła się premiera nowej sztuki Szaniawskiego: „Latającego chłopca". Przedziwna ta sztuka, której druga część rozgrywa się w około 40 lat po pierwszej, ukazuje zrazu bohatera jako nieokiełznanego chłopca, który potrafił namówić sterniczkę balonu do zabrania go w upragnioną podróż powietrzną. Następnie chłopiec staje się solidnym aptekarzem i pracownikiem społecznym. Jak się jednak okazuje życie nie zabiło w nim romantyzmu, ani zdolności do porywów uczucia. Prozaiczny aptekarz poświęca swe życie, aby uratować z pożaru mieszkającą w przytułku dla starców kobietę, która kiedyś wzięła go z sobą do kosza balonu.

Oprócz tych sztuk teatralnych Szaniawski wydał w 1924 r. powieść „Miłość i rzeczy poważne" i w 1928 zbiór uroczych nowel zatytułowanych: „Łgarze pod złotą kotwicą". Po wojnie w 1954 roku ukazał się zbiór krótkich opowiadań pt. „Profesor Tutka". Ponadto pisarz jest twórcą słuchowisk radiowych.

Mimo, że postawę Szaniawskiego wobec życia cechuje sceptyczny racjonalizm, w żadnym z jego utworów nie brak choć odrobiny tej poezji, która tak dominowała we wcześniejszych jego sztukach. Poezja ta jest zawsze z tego świata, nie ma w niej przesadnego i ciemnego symbolizmu, jest tylko jakaś aluzyjność, metafora, poetyckie uogólnienie spraw konkretnych i rzeczywistych.

Bo pisarz, aczkolwiek chętnie stosuje niedomówienia i nie lubi odkrywać najgłębszych tajemnic i motywów ludzkiego postępowania, uznając w pełni myśl wypowiedzianą przez Norwida, że „milczenie jest częścią mowy" — daje fabule swych sztuk zawsze podkład całkowicie realistyczny. Ludzie jego są rzeczywiści, prawdziwi, zdarzenia nie są fantastycznymi wymysłami, lecz mogą zachodzić w najzwyklejszej, szarej codzienności.

Postawę artystyczną Szaniawskiego można słusznie określić zgodnie z wypowiedzią krytyka Kazimierza Czachowskiego — realizmem psychologicznym. Równowaga między aluzyjnością poetyckiego uogólnienia a konkretnym, prawdziwym obrazem życia, daje w efekcie pogłębienie perspektyw myślowych w dziełach Szaniawskiego i równocześnie zaciera nieco ostrość konturów ukazywanej przez niego banalnej czasem lub brutalnej rzeczywistości.

Dlatego melancholia i zaduma nad życiem przeplata się u Szaniawskiego nieraz z uśmiechem i nawet z humorem, tragizm cichnie w pełnym pokory zrozumieniu lub pogodzeniu się z losem i z światem, namiętności wygasają w półtonach, w pełnym wymowy milczeniu.

Alfred Kowalkowski

JERZY SZANIAWSKI

Adwokat i róże

Komedia w trzech aktach

Osoby:

MECENAS	Hieronim Konieczka
DOROTA	Danuta Balicka
DAMA	Krystyna Miller
SIOSTRZENICA	Krystyna Froelich
MAREK	Zbigniew Kłosowicz
ŁUKASZ	Zdzisław Jóźwiak
PRZYJACIEL	Andrzej Wierusz-Łubieniewski
AGENT	Paweł Baldy
JAKUB	Władysław Cichoracki
MŁODZIENIEC	Janusz Marzec
SPRZEDAWCA GAZET	Tomasz Witt

Reżyseria:
TERESA ŻUKOWSKA

Scenografia:
KAROL GAJEWSKI

Kier. literacki:
ALFRED KOWALKOWSKI

Kier. techniczny:
WALERIAN PRZYBYLSKI

Adwokat i róże

Napisana przed prawie 30 laty komedia Szaniawskiego „Adwokat i róże" jest utworem najbardziej chyba typowym dla tego autora. Ugruntowała ona też pozycję Szaniawskiego jako czołowego dramatopisarza okresu międzywojennego. Nic dziwnego, że ten utwór sceniczny o głębokiej, z rzeczywistości zaczerpniętej problematyce, prosty i jasny w konstrukcji, a jednocześnie pełen niedomówień i niespodzianek psychologicznych, osnuty aurą poezji i zmiennych nastrojów, żyje na naszych scenach zachowując swe charakterystyczne piękno i czarując nas swą mądrością życiową.

Oto wybitny adwokat Wilcher w pełni powodzenia i rozgłosu zawodowego wycofał się z praktyki; wraz z żoną zamieszkał na ustroniu w dawnych budynkach poklasztornych i tutaj, na uboczu od zgiełku wielkomiejskiego, hoduje róże. Życie jego płynie cicho i bez wstrząsów w atmosferze sprzyjającej doskonaleniu ludzkiego charakteru. Adwokat — jakby się zdawało — znalazł w tym zaciszu spokój i szczęście. Uwielbia swą piękną, młodą żonę, Dorotę — posiada oddanych sobie przyjaciół, nie ma kłopotów finansowych, a gazety właśnie donoszą, że w swej nowej karierze ogrodniczej odniósł nielada sukces, bo wyhodowana przez niego róża, którą nazwał imieniem swej żony, uzyskała najwyższą nagrodę na międzynarodowej wystawie w Brukseli. Wieczorem ma się odbyć z tej okazji skromna uroczystość w gronie najbliższych krewnych i przyjaciół i wtedy okazuje się, że spokój, jaki pragnął uzyskać adwokat, jest pozorny. Oto bowiem ktoś już poprzednio zakradł się do ogrodu kradnąc najpiękniejsze róże. Wilcher zgłosił to policji i właśnie teraz zjawia się w ogrodzie agent, który chce w nocy wyśledzić ewentualnego złodzieja. Jednocześnie zgłasza się jeszcze jakiś młody człowiek, imieniem Łukasz, który przeżył niedawno poważne rozczarowanie w miłości i teraz pragnie znaleźć zapomnienie ucząc się hodowli róż u mecenasa. Ten przyjmuje jego propozycję, chociaż stwierdza, że przyszły jego uczeń nie przychodzi tu wcale powodowany ukochaniem piękna i kwiatów. W czasie ich rozmowy zapadł zmierzch i nagle ciszę ogrodu zmąciły odgłosy szamotania się

i walki. I oto w furtce od ogrodu pojawia się jakiś spłoszony, uciekający młodzieniec. Wszyscy myślą, że to złodziej róż, choć sam młody człowiek jest zdumiony tym posądzeniem.

Okazuje się, że przyłapany intruz zranił poważnie agenta policji. Odtąd akcja toczyć się będzie przeważnie dokoła sprawy owego nieznanego bliżej młodzieńca, którego widzimy na scenie jedynie przez kilka sekund. Jego matka — niegdyś znajoma adwokata i jego klientka — prosi, ażeby mecenas, który od szeregu lat nie podejmuje się już niczyjej obrony, wyjątkowo tym razem zdecydował się bronić w sądzie jej syna.

Oczywiście Wilcher waha się nie tylko dlatego, że nie chce już powracać do adwokatury, ale że w tym wypadku sam jest stroną pokrzywdzoną. Gdyby autor na tym poprzestał w zarysie konfliktu dramatycznego, otrzymalibyśmy nieskomplikowaną fabułę dotyczącą zawodowej etyki adwokackiej. Chodziłoby o to, czyby mecenas przezwyciężył swą urazę do człowieka, który mu kradł ukochane róże, czy też skorzystałby z wymówki, że porzucił już na zawsze adwokaturę.

Sytuacja ta jest jednak nie tylko konkretnym problemem życiowym, lecz stanowi jednocześnie wielką metaforę poetycką. Już ze zdumienia młodzieńca, który niebardzo zdaje sobie sprawę z tego, o co się go posądza, musi wynikać fakt, że nie o samych jedynie różach myśli autor w swym dramacie. I rzeczywiście nie chodzi tu tyle o kwiaty, które młodzieniec być może nie wiele myśląc zrywał tutaj po drodze. Jego wizyty w ogrodzie miały inny jeszcze cel, o którym dowiadujemy się zwłaszcza od agenta po jego wyzdrowieniu. Młody człowiek przekradał się tędy do pięknej żony mecenasa, którą pokochał i która darzyła go wzajemnością.

Mimo tej krzywdy Wilcher nie przestał kochać swej żony. Rzecz więc polega na tym, jak teraz postąpi on, który hodując z powodzeniem owe najpiękniejsze i najdoskonalsze kwiaty, sam zbliżył się do doskonałości moralnej, posiadł spokój i piękno duchowe oraz pełną życiową mądrość. Czy ulegnie zazdrości, znienawidzi Dorotę, zemści się na niej i na jej kochanku i czy odmawiając swojej obrony zniszczy ich szczęście? Bo przecież on tylko spośród wszystkich adwokatów miasta zdolny byłby uzyskać uniewinnienie młodzieńca, a zresztą i fakt, że sam pokrzywdzony stanął w obronie oskarżonego, musiałby tu w pewnej mierze zaważyć na wyroku sędziowskim.

W ten konflikt między uczuciami czy nawet namiętnościami z jednej strony, a poczuciem etyki zawodowej oraz zrozumieniem ideałów moralnych z drugiej strony, zamieszany jest jeszcze dawny wychowanek me-

cenasa, młody adwokat Marek, który też mógłby podjąć się jeszcze z pewnym powodzeniem obrony uwięzionego „złodzieja róż".

W sztuce zwycięża mądrość wewnętrzna, dobroć i piękno, zwycięża to wszystko, co zawarte jest w uszlachetniającej ludzkie serca atmosferze owego ogrodu róż.

Nie każdy jednakże człowiek może żyć w takim ogrodzie. Łukasz, który uzyskał nawet sukcesy w hodowli róż, odejdzie w świat, gdyż nie kochał kwiatów. Być może jednak, że było zgoła inaczej i że w tym wypadku chodziło mu o to, by go pokochała Dorota, najpiękniejsza z róż w owym ogrodzie.

Tutaj wchodzimy już w sferę niedomówień i poetyckich przemilczeń autora, który umyślnie chyba w usta adwokata kładzie stwierdzenie, że nie należy się zbyt głęboko wdzierać w ludzkie tajemnice. Tych sekretów i utajonych motywów jest w sztuce więcej. Wiadomo, że adwokat przebaczył Dorocie, że nie poddał się wszystkim konsekwencjom zazdrości, nie wiadomo jednak dlaczego zawiadomił o rzekomej kradzieży róż policję. Czy rzeczywiście myślał tylko o różach, czy też wiedział o zdradzie żony i chciał ostrzec ją i kochanka, nie spodziewając się zresztą, że sprawy przybiorą tak dramatyczny obrót. Nie chciejmy jednak w te sprawy wnikać zbyt głęboko, niektóre bowiem domysły mogłyby nas sprowadzić na manowce.

Można by na przykład dojść do wniosku, że mecenas dlatego organizuje obronę młodzieńca, aby uniknąć skandalu rodzinnego. Można by też — z innych wychodząc założeń — postawić pod znakiem zapytania etykę adwokacką w ogóle, skoro obrona zataiła w procesie i zafałszowała rzeczywiste motywy czynu popełnionego przez młodego człowieka. Jeśli więc nawet skłonni bylibyśmy się dopatrywać pewnych słabości i sprzeczności w konstrukcji sztuki i w charakterach niektórych postaci, pamiętajmy o tym, że bohaterzy znaleźli się tutaj w sytuacji wiodącej do katastrofy tragicznej i że przede wszystkim adwokat musiał tu przezwyciężyć siebie samego, zapanować nad swymi uczuciami i darować ogromną wyrządzoną mu krzywdę. I mimo wszystko jest to dla adwokata, a po części i dla Marka zwycięska próba siły własnej postawy duchowej, próba prawdziwie ludzkiej wzniosłości i wspaniałomyślności.

Ogromną zaletę sztuki stanowi wykazana przez Szaniawskiego rzadka umiejętność przełamania trudności artystycznych w obrazowaniu doskonałości człowieka. Autor nie popadł tu ani w patos, ani w deklaratywność,

czym grzeszą najczęściej w dramatach pisarze ukazujący postacie pozytywne.

„Adwokat i róże" to ponadto utwór o precyzyjnym, zwięzłym, lecz nader misternie prowadzonym dialogu. Charaktery ludzkie są zarysowane głęboko, z wielkim artyzmem i poczuciem prawdy życiowej. Nawet drugorzędne postacie, jak agent i służący Jakub ukazane są niezmiernie naturalnie i plastycznie wykazując całe bogactwo ludzkich przeżyć. Sztuka zawiera wielki ładunek wartości humanistycznych a jednocześnie jest na wskroś oryginalnym dziełem szlachetnego, kultywującego z wielką pieczołowitością swój ogród róż artysty.

Alk.

DOM KSIĄŻKI

KSIĘGARNIA OGÓLNOSORTYMENTOWA Bg/2
BYDGOSZCZ, Al. 1 Maja nr 5 (vis a vis Muzeum)

- Przyjmuje zlecenia wysyłki książek za granicę;
- Przyjmujemy zamówienia na tytuły zapowiedziane przez wydawców.

- prowadzi pełny asortyment wydawnictw ze wszystkich dziedzin, posiadając stale na składzie około 16 000 tytułów;
- specjalizuje się w działach wydawnictw medycznych, prawniczych i społeczno-politycznych;
- gwarantuje dostarczenie każdego tytułu znajdującego się aktualnie na rynku księgarskim;
- prowadzi na bieżąco katalogi nowości i tytułów zapowiedzianych;
- udziela na żądanie wszelkich informacji dotyczących wydawnictw książkowych;
- gwarantuje dostarczanie nowości swoim stałym klientom indywidualnym i zbiorowym.

KLIENTOM GWARANTUJEMY
SZYBKĄ, SPRAWNĄ i UPRZEJMĄ OBSŁUGĘ

Prosimy o korzystanie z naszych usług.

„GALLUX" Al. 1 Maja 11

poleca

Artykuły kosmetyczne, biżuterię z importu w dużym wyborze

Wykwintne modele letnie i wiosenne

wykonują

DOMY MÓD

„Kreacja"

Bydgoszcz, Stary Rynek nr 14

„Etola"

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja nr 63

Duży wybór artykułów kosmetyczno perfumeryjnych znajdziesz w drogeriach

MHD

BYDGOSZCZ

Duży wybór
artykułów spożywczych
Kulturalną i szybką obsługą
zapewniają Ci sklepy

Sklep spożywczy nr 1 Al. 1 Maja 58
„ art. delikatesowych „Malaga“ nr 52
ul. Pomorska 1
„ „ cukierniczych „Bałtyk“ „Jutrzenka“
Al. 1 Maja 36
„ „ cukiern. „Goplana“ „Jutrzenka“
ul. Czerwonej Armii 2
„ „ cukiern. „Mistella“ Osiedle Leśne

RSW „Prasa“ Bydgoszcz 6. 3. 58 N-11/133, zam. 1024, nakł. 3000, f. A5

Będąc członkiem
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
w Bydgoszczy

bierzesz bezpośredni udział w gospodarowaniu majątkiem społecznym. Uczestniczysz w podziale wygospodarowanej nadwyżki. Korzystasz z bezpłatnych usług:

PORADNI KRAWIECKIEJ
przy ul. T. Magdzińskiego 14 i ul. Zduny 1

W WYPOŻYCZALNI PSS przy ul. Zduny 1
wypożyczyć możesz za minimalną opłatą
pralki elektryczne, elektroluksy, froterki elektryczne, wyżymaczki, zastawy stołowe, pędzle do malowania itp.

Korzystasz z magli ręcznych rozrzuconych w różnych punktach naszego miasta. Na organizowanych kursach kroju i szycia, trykotarstwa, pokazów racjonalnego żywienia możesz nauczyć się wszystkiego, co Ci potrzebne w pracy dobrej gospodyni.

PSS jako największa placówka handlowa na terenie Bydgoszczy prowadzi na terenie miasta w każdej dzielnicy sklepy z bogatym asortymentem towarów branży spożywczej, cukierniczej, piekarniczej, odzieżowej, tekstylnej, obuwniczej i gospodarstwa domowego.

Zwróć szczególną uwagę na sklepy:

Sklep spożywczy nr 1 przy ul. Dworcowej 23
„ „ „ 40 przy ul. Czerwonej Armii 4
„ „ „ 84 przy ul. Grunwaldzkiej 71
„ „ „ 51 przy Al. 1 Maja 83
„ „ „ 66 przy ul. Gw. Ludowej 57
„ cukierniczy „ 91 przy Al. 1 Maja 55
„ „ „Wedel“ ul. Dworcowa 59
zaopatrywany w pełny asortyment wyrobów
Toruńskiej Fabryki Pierników „Kopernik“

Sklep odzieżowy nr 13 przy Al. 1 Maja 7
Sklep towarowy i art. elektrotechn. Al. 1 Maja 66
Sklep gospodarstwa domowego Al. 1 Maja 1
Sklep cukierniczy nr 95 przy ul. Dworcowej 59, zaopatrywany przez Fabrykę Czekolady im. „22 Lipca“ (dawniej E. Wedel)

Zapisy na członków Spółdzielni przyjmuje codziennie: Dział Społeczno-Samorządowy przy ul. Dworcowej nr 7 w godz. od 8 do 15.